

## Dwaj przyjaciele z boiska

14.12.2016 13:54 Marcin Durasik / Sportowa Łódź

kategoria: **Aktualności sportowe**

**Hotel Leszczyński by Zabost w Konstancynie Łódzkiej był miejscem benefisu dwóch zasłużonych dla Łodzi piłkarzy i trenerów. Podczas uroczystości związanych z 70-rocznicą urodzin Andrzej Pyrdoł i Ryszard Polak otrzymali m.in. pamiątkowe puchary oraz listy gratulacyjne od prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej.**



Ryszard Polak i Andrzej Pyrdoł , fot. UMŁ

„Należy Pan do osób, które w sporcie odnalazły ścieżkę życiowego wyboru. Będąc wieloletnim piłkarzem, a później trenerem Łódzkiego Klubu Sportowego oraz innych polskich drużyn miał Pan okazję godnie reprezentować swój ukochany klub oraz Łódź na arenie międzynarodowej. Swoją pasję do sportu nadal przekazuje Pan kolejnym pokoleniom, dla których zaszczytem było i wciąż jest występować z charakterystycznym symbolem trzech przeplecionych liter - ŁKS. Serdecznie gratuluję i życzę Panu zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz radości z kolejnych sukcesów Łódzkiego Klubu Sportowego" - te słowa z listów prezydent Zdanowskiej odczytał podczas spotkania dyrektor Wydziału Sportu Marek Kondraciuk, który podzielił się również własnymi refleksjami związanymi z bohaterami uroczystości.

„Znam się z Ryszardem i Andrzejem od wielu, wielu lat. Od roku 1977 towarzyszyłem im swoim piórem w czasie kariery piłkarskiej, a później trenerskiej. Nasze relacje zawsze były

znakomite. Obaj byli świetnymi rozmówcami, otwartymi i serdecznymi ludźmi, z którymi wielką przyjemnością było współpracować" - powiedział Kondraciuk.

Pyrdoł i Polak otrzymali również listy gratulacyjne i pamiątkowe koszulki od prezesa PZPN Zbigniewa Bońka. Jubileuszowe trykoty z nazwiskami i numerami 70 wręczył im również prezes ŁKS Tomasz Salski. Na długiej liście składających życzenia byli również m.in.: senator Ryszard Bonisławski i prezes ŁZPN Adam Kaźmierczak oraz kapelan łódzkiego sportu Paweł Miziołek. Ten ostatni wystąpił w podwójnej roli: gościa i współgospodarza, gdyż uroczystość była połączona z wigilijnym spotkaniem osób związanych z Łódzkim Klubem Sportowym.

„Co roku w okresie świątecznym jest organizowana Wigilia, ale nie spodziewałem się takiej uroczystości. Nie miałem zresztą czasu i głowy do myślenia o podobnych imprezach, gdyż ponad cztery miesiące byłem w szpitalu. Wyszedłem dwa tygodnie temu i jest mi niezmiernie miło, że zdrowie na tyle się poprawiło, że mogłem się spotkać z kolegami i ludźmi zaprzyjaźnionymi z piłką nożną, którzy pamiętają stare czasy. Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę tutaj być" - powiedział wzruszony Polak.

Emocji nie ukrywał również drugi jubilat. „Na pewno jest miło. Bywałem tu jako trener z drużyną, natomiast w tego rodzaju spotkaniach rzadko uczestniczyłem. Wiem, że młodzi koledzy mieli tu już swoje uroczystości. Teraz przyszedł czas na nas. Bardzo się cieszymy, że zostaliśmy zauważeni i poproszeni o przybycie" - powiedział Pyrdoł.

Losy duetu PP splotły się w latach 60-tych poprzedniego stulecia, gdy obaj rozpoczęli grę w piłkarskim zespole ŁKS. Polak jako napastnik i obrońca występował w nim do roku 1979. Później grał jeszcze w Zawiszy Bydgoszcz i Starcie Łódź oraz w polonijnych klubach Kanady i USA. Pomocnik Pyrdoł na początku lat 70-tych z powodów zdrowotnych musiał przerwać karierę. Po powrocie na boisko znalazł się w zespole Widzewa, a później zaliczył jeszcze przygodę z francuskim Thionville. Po zakończeniu kariery u boku Leszka Jezińskiego rozpoczął pracę trenerską, do której namówił również Polaka.

W roku 1991 obaj byli asystentami Wojciecha Łazarka, po którym przejęli opiekę nad pierwszą drużyną ŁKS. Doprowadzili ją do wicemistrzostwa Polski (odebranego później przez PZPN) oraz finału Pucharu Polski, który stał się przepustką do Europy i pojedynków z FC Porto. W późniejszych latach Pyrdoł świętował sukcesy z Widzewem, gdzie był asystentem Franciszka Smudy. Polak mistrzostwo Polski zdobył z ŁKS, prowadząc zespół z Markiem Dziubą. W szkoleniowej karierze miał również widzewski epizod, a w minionych latach był trenerem koordynatorem ŁZPN. Pyrdoł wrócił natomiast do ŁKS, gdzie pracował z pierwszą drużyną, a w poprzednim sezonie pomagał synowi Marcinowi w pracy z drużyną juniorów. W bieżących rozgrywkach Marcin prowadzi seniorów ŁKS. W klubie z al. Unii nie jest to jednak ostatni z klanu Pyrdołów. W zespole grającym w Centralnej Lidze Juniorów występuje bowiem Piotr Pyrdoł - wnuk Andrzeja, syn Marcina.

Andrzej Pyrdoł i Ryszard Polak wspólnie świętowali 70-lecie, jednak nie są rówieśnikami. Pierwszy urodził się 25 grudnia 1945, a drugi 29 grudnia 1946. Skąd więc termin wspólnej uroczystości? Wyjaśnił to główny organizator Jacek Bogusiak z Fundacji Ełkaesiak. „Trudno takie benefisy robić co tydzień, czy co kwartał. Andrzej i Rysiek byli i są przyjaciółmi, dlatego chcieliśmy to zrobić razem. Pierwotnie myśleliśmy o lecie tego roku, jednak dłuższa choroba Rysia sprawiła, że nie mogliśmy zrealizować tego pomysłu w wakacje. Teraz się udało” - podsumował Bogusiak.

### Powiązane aktualności

- 14.12.2016 / [testowa aktualność sport 2](#)





